

# S P A R T A K U S

GDANSK 1988; NR 2

CENA : 25 ZŁ.

FABRYKI DLA ROBOTNIKOW -  
Cała władza w ręce RAD!

Socjalizm upadł, bo nie był-wbrew sloganom-dykta-  
tura proletariatu, ale systemem rządów biurokrac-  
ji. Upanstwowił gospodarkę zamiast ją uspołeczni-

ć. Także próby wyjścia z kryzysu skazane są na niepowodzenie, skoro jedną al-  
ternatywą dla socjalizmu państwowego jest kapitalizm/reprywatyzacja zamias-  
t uspołecznienia gospodarki/. Zmiana systemu spowoduje, że zmienią się właśc-  
iciele i rządzący-ludzie pracy nadal będą biedni i zniewoleni. Gdy mówi się  
o zachodniej demokracji i dobrobycie, chętnie zapomina się, że nie spadły one  
z nieba, że nikt ich społeczeństwom Zachodu nie podarował i nie stało się t-  
o z dnia na dzień. Trzeba je było wywalczyć ponad stuleciem strajków, demons-  
tracji, powstań itp. My też będziemy musieli wszystko wywalczyć-nie marnujemy  
więc czasu na zmianę rządu, ale walczmy z tym, który jest. Nowy rząd w kraju  
tak zacofanym społecznie i gospodarczo jak Polska, wcale nie będzie lepszy  
od komunistów, z tą tylko różnicą, że minie kilka kolejnych lat zanim się o  
tym przekonamy. Przecież żadna władza nic nam nie da dobrowolnie/i/za darmo  
. Za ochłapy z łupu po komunie musielibyśmy płacić nową niewolą i ofiarami.  
Wyrzekanie się własnej aktywności i liczenie na łaskę władz czy prezent od  
opozycji czyni z nas niewolników. Dlatego o nic nie prosimy-sami sobie weźmy!  
CAŁA WŁADZA W RĘCE RAD - FABRYKI DLA ROBOTNIKÓW! To właśnie powinno być cel-  
em ruchu robotniczego.

Celem partii robotniczej nie jest zdobycie władzy dla jej kierownictwa,  
lecz fabryk dla ich załóg, bo tylko taka władza może przejść w ręce proleta-  
riatu. Zaś celem związku zawodowego nie jest reformowanie gospodarki, ale ob-  
rona robotników. Niestety-daliśmy sobie wmówić, że warunkiem reformy jest le-  
galizacja 'solidarności', a jej celem-reforma gospodarki. By nie narazić się  
Urbanowi i zachodnim dziennikarzom, kierownictwo związku bredzi, że jeśli wł-  
adze będą z nim rozmawiać, to ono wezwie ludzi do zaciśnięcia pasa i dalsz-  
ych wyrzeczeń w imię lepszego jutra. Tyle, że jutro zawsze będzie jutro, więc  
o nigdy go się nie doczekamy, a żyć trzeba dziś i celem związku jest walka  
o poprawę sytuacji materialnej ludzi pracy tu i teraz! A jak komuna nie ma  
z czego 'dać'-niech odda fabryki. Przecież zabrali je mówiąc, że menadżerowi  
e i biurokraci będą nimi rządzić lepiej niż rady pracownicze. Jeśli tego ni-  
e potrafią-muszą odejść, a my musimy im w tym pomóc! Są to działania klasowo  
egoistyczne, ale po pierwsze:większość w tym kraju stanowią ludzie pracy, a  
po drugie:tylko w ten sposób będą oni mogli coś osiągnąć. Wszelkie działania  
a mające na celu 'dobro całego narodu'to nic innego jak dążenie elit/intel-  
igencji/do władzy, które nie dość, że nic nie dają robotnikom i pozbawiają  
ich wpływu na rzeczywistość, to odbierają im jeszcze możliwość wypowiedzenia  
swoich żądań! Czyni to z proletariatu 'wielkiego niemowła', za którego wypowi-  
ada się partia, to opozycja. On sam nie ma do tego prawa i czeka na łaskę el-  
it. A przecież to, co one proponują-biurokracja czy kapitalizm-nie ma nic ws-  
pólnego z interesem robotników. Dlatego nie warto walczyć o legalizację tej  
czy innej organizacji-bo to tylko fikcja prawna i ciepłe posadki dla nowyc-  
h panów-lecz działać faktycznie na rzecz wyzwolenia pracy/nawet nielegalni-  
e-jakie to ma zresztą znaczenie-jeśli będziemy silni, rząd i tak nas nie ru-  
szy, jeśli będziemy słabi-rząd złamie wszelkie prawa, jak 13 grudnia/. Przeję-  
cie zakładów przez samorządy rozwiąże pozostałe problemy:aktywność gospoda-  
rcza ludzi doprowadzi do aktywności politycznej, zresztą ten, kto ma zakłady  
decyduje o wszystkim. Połączenie własności i pracy pozwala przezwyciężyć sp-  
rę zeczności między właścicielem, któremu zależy na cenach i zysku, a pracownik-  
iem i konsumentem, któremu zależy na wyższej płacy i zaspokojeniu potrzeb.  
Każdy będzie mógł się utrzymać z własnej pracy a to ile zarobi, będzie zale-  
żało od tego ile robi a nie od łaski właściciela czy dyrektora. Dzięki połą-  
czeniu kompetencji, interesu społecznego i decyzji w jednym ręku-gospodark-  
a będzie mogła być racjonalna/nastawiona nie na zysk i władzę, a na zaspoko-  
jenie potrzeb i nie niszcząca środowiska naturalnego i człowieka/. Gdy ludz-  
ie poczują się gospodarzami swych warsztatów, będą pracować wydajnie i ucze-  
liwie z poczuciem satysfakcji z dobrej roboty dla siebie i społeczeństwa.  
Najlepszym na to przykładem jest polskie rolnictwo indywidualne, gdzie włas-  
ność i praca są udziałem tych samych ludzi, a które-mimo lat represji komun-  
istycznych-bije na łeb PGR-y. Na 'cudzym'/państwowym czy kapitalistycznym/  
nikt by tego nie mógł, ani nie chciał robić!

TROJSPANOWIE A  
ZWIĄZEK ZAWODOWY

I. Teoretyczny obraz świata społecznego wpływa na k-  
ształt podejmowanych działań społecznych. Fałszywe  
i konceptualizacje społeczeństwa osłabiają ich efek-  
tywność. Natomiast teorie trafniej oddające istotę życia społecznego zwi-  
ększają skuteczność wpływających z nich działań.

Celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytanie: "czy domaganie  
się ponownej legalizacji NSZZ 'S' wysuwane przez strajkujących robotników  
jest optymalnym celem niezależnego społeczeństwa?" Teorią, która ma udzi-  
elić odpowiedzi są założenia nie-marksowskiego materializmu historyczne-  
go. W pracy tej wykorzystuję pewne ujęcia i interpretacje zjawisk społec-  
nych występujące w pracach Leszka Nowaka.

2. W powszechnym mniemaniu władzę komunistyczną traktuje się jako 'cz-  
erwoną burżuazję' czyli tych, którzy przejmując dyspozycje nad środkami  
produkcji zajęli miejsce dawnych kapitalistów. Ten zdroworozsądkowy pogl-  
ąd znajduje nawet wsparcie w bardziej wyrafinowanych formach, np. w teor-  
ii jugosłowiańskiego opozycjonisty M. Džilasa, który sądzi, że: 'Nowa kla-  
sa /aparatu partii komunistycznej - przyp. B.K./ czerpie swą siłę, przywi-  
leje, Ideologię a nawet całą swoją obyczajową stronę życia z nowej, konk-  
retnej i jedynej własności, jaką jest własność Kolektywna.

Rzecz w tym jednak, że funkcjonariusze aparatu partii komunistycznej  
władają nie tylko środkami produkcji ale też przymus i indoktrynacji - m-  
ogą więc kontrolować gospodarkę, politykę, i kulturę. Są więc trójpanami.  
Panowanie nad gospodarką i kulturą instrumentalnie podporządkowane jest  
jednemu - kumulacji władzy dla niej samej.

Kontrolując prasę, radio, telewizję, wydawnictwa, oświatę, decydując  
o repertuarze kin i teatrów trójpanowie mogą aktywnie kształtować system  
motywacyjny jednostek. Ludzie stają się posłuszni nie tylko ze strachu p-  
rzed represją lecz z powodu wewnętrznego przekonania, które utrwaliła in-  
doktrynacja trójwładzy.

Również życie gospodarcze podporządkowane jest powiększeniu władzy po-  
litycznej trójpanów. Nędza bowiem równie skutecznie jak terror rozbija w-  
ięzi międzyludzkie zmieniając solidarną wspólnotę ludzką w zbiór jednost-  
ek rywalizujących między sobą o elementarne dobra konsumpcyjne. Niewielk-  
ie gratyfikacje ekonomiczne nadawane w formie bonów, talonów, kartek, do-  
stępu do sieci sklepów przeznaczonych tylko dla klasy trójpanów i jej ap-  
aratu wykonawczego udzielane są w zamian za uległość i oddanie władzy.

Paradoksy i anomalie w naszym życiu gospodarczym i kulturalnym nie są  
więc niczym osobliwym - służą one jedynie utrwaleniu panowania klasy tró-  
jpanującej. I trójpanowie dobrze wiedzą, że nie mają żadnego interesu w  
ich usunięciu.

3. Kolejne rewolucje klasy ludowej PRL znaczone miesiącami pisanyimi z  
dużej litery: Czerwiec 1956 w Poznaniu; Marzec 1968; Grudzień 1970 na Wy-  
brzeżu; Czerwiec 1976 w Radomiu i Ursusie; wreszcie Sierpień 1980 poważn-  
ie nadszarpnęły system trójpanowania klasowego w Polsce. Władza praktycz-  
nie zrezygnowała z dominacji światopoglądowej oraz ograniczyła swoje pan-  
owanie w gospodarce zezwalając na istnienie prywatnych gospodarstw rolny-  
ch i zakładów rzemieślniczych.

4. Związek zawodowy 'S'- największa zdobycz polskiego społeczeństwa m-  
iał być bronią mas ludowych przeciwko wyzyskowi i uciskowi. Strajk - głó-  
wna broń związków zawodowych skuteczna wobec kapitalisty zawodzi wobec t-  
rójpanów. Przerwanie pracy uniemożliwia właścicielowi realizację jego in-  
teresu klasowego - maksymalizację zysku. Strajk w socjalistycznym zakład-  
zie pracy nie blokuje realizacji interesu klasowego trójpana jakim jest

Wyd. Margines

maksymalizacja władzy a nie zysku. Można doprowadzić do bankructwa pojedynczego kapitalistę - niemożliwe jest bankructwo państwa-właściciela. Dlatego też odpowiedzialność właścicieli na strajk /jeżeli nie można użyć przemocy/ są realne ustępstwa ekonomiczne - rewizja stosunków własności lub wzrost płac, za które można nabyć dobra materialne. Odpowiedzią trójpanów jest emisja banknotów, których wartość równa się cenie farby i papieru zużytej na ich produkcję.

5. Dowiodły tego wydarzenia lat 1980-81. Pierwszy etap konfliktu społecznego, w którym "S" starała się wystąpić w roli tradycyjnego związku zawodowego miast skłonić trójpanów do reformy gospodarki spowodował lawinę, praktycznie nic nie dających podwyżek płac. Pogłębiło to braki na rynku. Chaos gospodarczy sprzął interesom trójpanów, gdyż społeczeństwo jednoczące się w czasie strajków na co dzień musiało rywalizować między sobą w coraz bardziej wydłużających się kolejkach.

Nieefektywność ekonomiczna systemu skłoniła wyrastającą elitę związkową do podjęcia kwestii politycznej reformy ustroju. W tej dziedzinie naciski z wiążkowe były najmniej skuteczne. Częściowo dlatego, że społeczeństwo było coraz bardziej wyczerpane chaosem gospodarczym i trudnościami w zaopatrzeniu, częściowo dlatego że program udziału kierownictwa Związku we władzy politycznej bardziej odpowiadał aspiracjom wyłaniającej się elity związkowej niż bieżącym potrzebom przeciętnym członkom Związku. Te czynniki spowodowały że przygotowany w ciszy gabinetów MSW i MON stan wojenny mógł przynieść powodzenie. Kontratakowi trójpanów nie przeciwwstawili się w grudniu 1981 roku zmężone i rozczarowane do polityki Związku/ masy.

6. Optymalną strategią walki politycznej w dniu dzisiejszym nie jest więc domaganie się legalizacji związku zawodowego, który by kontrolował poczynania trójpanów w gospodarce, ale całkowite przejęcie z rąk trójpanów kontroli nad gospodarką /z wyjątkiem jedynie przemysłu zbrojeniowego/. Forma przyszłych stosunków własności może być różnaita - reprivatyzacja, spółdzielczość, samorządy robotnicze, wyprzedaż akcji przedsiębiorstwa jego pracownikom jak proponują publicyści z LDP "NIEPODLEGŁOŚĆ", czy też wybranie przez pracowników zakładu menedżera z pełnymi prawami własności jak to proponuje ostatnio Leszek Nowak.

Jedno jest pewne - pozbawienie trójpanów władzy gospodarczej wymaga niekonwencjonalnego podejścia do spraw społecznych, a nie postępowanie według schematów. Lapidarnie ujął to K. Marks mówiąc, że: "Tradycja minionych pokoleń ciąży jak zmora na umysłach żyjących". Mam nadzieję, że tradycja "Solidarności" nie będzie gorsetem ograniczającym myślenie, lecz siłą inspirującą do nowych rozwiązań.

Bogumił Kaliniecki

LIST + LIST + LIST + LIST + LIST + LIST + LIST + LIST + LIST + LIST + LIST

Po przeczytaniu artykułu redakcyjnego waszego pisma/ nr.1/, nasunęły mi się pewne wątpliwości. Interpretacja pierestrojki w ramach walki wewnętrznej partyjnej wydaje mi się zbyt wąska. W KDL-ach gospodarka jest dla aparatu partyjnego terenem poszerzania regulacji władczej. Omatanie siecią przepisów o przedsiębiorstwach, negatywna selekcja kadr /wybiera się niezdolnych, ale wiernych - tych co należą/, sprawia, że gospodarka jest nieefektywna. Natomiast pierestrojka uderza pośrednio w interesy aparatu partyjnego, a przynajmniej w jego jakąś część. O ile z produkcją środków konsumpcyjnych można sobie poradzić - specjalne sklepy, przychodnie, szpitale, wczasy itd, to trzeba pamiętać, że gospodarka jest tą sferą gdzie produkuje się broń. Jest ona niskiej jakości co nie powoduje zmian w układzie warszawskim. Natomiast dysproporcja środków technicznych jest zbyt duża - ma to wpływ na zmianę układu sił w stosunkach z USA. Zastój ekonomiczny spowodował zmniejszenie wielkomocarstwowej roli ZSRR, czyli wyrażając rzecz w nieco innych terminach - zmniejszenie zewnętrznej sfery regulacji władczej. Obrazem tego stanu rzeczy może być 9-letnia wojna w AFGANISTANIE. Twarda polityka Regana sprawiła, że ZSRR nie mógł liczyć na pomoc Zachodu/jak w latach 70-tych/. Co więcej program i modernizacja amerykańskich sił zbrojnych zostawiłby potencjał zbrojeniowy daleko w tyle i pod znakiem zapytania postawiłby wielkomocarstwowy status Sowietów. Te przesłanki sprawiły, że nowa ekipa podjęła program reform. Liberalizacja gospodarcza wymusza liberalizację kulturalną - aby dokonać re-

form trzeba skonstatować, że przeszłość była zła. Krytyka zastanej rzeczywistości zmniejszyła barierę strachu - pierestrojka stała się inspiracją dla powstawania różnych nieformalnych grup, wolności kulturalnej - odrodzenia świadomości narodowej itp. To są na pewno pozytywne strony pierestrojki. Jeżeli chodzi o negatywną stronę to, że zmodernizowany potencjał gospodarczy /i zarazem militarny/ ZSRR stanie się podstawą znacznie agresywniejszej polityki niż obecnie. Już Lenin miał powiedzieć: "Kapitaliści są skłonni sprzedać sznur na którym kiedyś zawisną".

2. REPRIVATYZACJA. Wolny rynek i konkurencja przyczyni się z pewnością do wzrostu efektywności gospodarki i PODNIESIENIA POZIOMU ŻYCIA. To są raczej sprawy bezsporne. Trochę inaczej wygląda społeczna strona reprivatyzacji i z tym się zgadzam co piszecie. Wyobrażam to sobie nieco inaczej. Nacisk społeczny spowoduje, że władza będzie musiała zrezygnować z ingerencji w życie gospodarcze. Sektor prywatny będzie się znajdował nadal pod dostateczną kontrolą państwa. Zwiększona efektywność gospodarcza spowoduje, że niezadowolony wobec władzy będzie miał charakter polityczny, a nie jak dotąd ekonomiczny. Zmniejszona baza społecznej opozycji spowoduje, że aparat partyjny będzie mógł bardziej brutalnie niż obecnie postępować wobec niej. System socjalistyczny przemieni się w ustrój typu południowoamerykańskiego. Będzie to silna władza dyktatorska połączona z prywatnym kapitałem. Wolny rynek wcale nie musi służyć demokracji parlamentarnej. Pomimo to, byłby jakiś postęp w stosunkach do tego co jest obecnie - EFEKTYWNA GOSPODARKA.

Własność prywatna, która jest w społeczeństwach zachodnich czynnikiem hamującym zapędy władzy nie sprawuje tej funkcji w ustrojach "pośrednich". Znajduje się ona pod dostateczną kontrolą władz. Prywatni właściciele zwiększają efektywność gospodarczą systemu, ZMNIEJSZAJĄC krąg niezadowolonych. A nawet gdyby się pojawili kierując się oni przeciwko własności, a nie władzy.

3. Jeszcze jedna uwaga. Nie można porównywać Bieruta do Pinocheta i twierdzić, że system w Chile jest bardziej okrutny. Socjalizm w dobie swojego apogeum /podczas stalinizmu/był bardziej okrutny i bezwzględny - wydano ponad 2,5 tys. wyroków śmierci/które wykonano/ ; prześladowano AK i innych. Oprócz tego Pinochetowi chyba nawet się nie śniło by kontrolować kościoły i zlikwidować prywatną własność. W Chile istnieją legalne związki zawodowe, partie polityczne - jednym słowem jest zagwarantowany pluralizm społeczny. Dyktatura Pinocheta nie ma charakteru TOTALITARNEGO.

4. Uspołecznienie gospodarki wydaje mi się jedną z możliwych alternatyw, ale czy realną?

KBK

UWAGA! Informujemy wszystkich zainteresowanych, że plenarne obrady okrągłego stołu zostały tragicznie przerwane. Na salę obrad wtargnął terrorysta - PAJĄK KRZYŻAK. po skonsumentowaniu obecnym szybko zbiegł, zacierając za sobą wszelkie ślady. JEŻELI KTOŚ WIE GDZIE NIEBEZPIECZNY BANDYTA, SIĘ ZNAJDUJE PROSZĘ DZWONIC: 601-61-61 LUB 997. POMOC W UKRYCIU POSZUKIWANEGO BANDYTY JEST KARALNA.

OD REDAKCJI I Drogi KBK, sprawy o których głosno się mówi w ramach pierestrojki daleko odbiegają od tego co zapropnowała /nawet/swym zaistnieniem NSZ Z "S" w 1980-81 r. Reforma trwa już kilka lat. Do dziś zmieniła się tylko przywódca, biurokraci partji /i nie wszyscy/. Jest pamięć po byłych reformatorach/ Stalin, Breżniew etc/. Oni tal samo zaczęli, aż przyszła kolej na lud. Czy to ludzi ma INPRIVOWAĆ?

Pismo nie jest dotowane przez żadną organizację. P regulemy podziękować tym wszystkim, którzy przyznili się do wydania I, 2 numeru; za 50, papier, 300zł Dziękuję Tobie może istnieć to pismo. CZEKAMY !!!

JMR ©